

Katz, Henryk

"The making of the English working class", E. P. Thompson, London 1963 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 55/4, 698-701

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

we wzmiankach o nim konsekwentnie akcentuje wyłącznie sprawy personalne oraz ambicje przywódcy, a zupełnie przemilcza zagadnienia podstawowe.

Z drobniejszych mankamentów można odnotować luki w indeksie osobowym, a także wyrazić żal, że w dodatku liczącym prawie 80 stron autor zamieścił jedynie dokumenty już drukowane (aczkolwiek większość z nich publikowana była jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia lub tylko w języku greckim).

Do pozytywów pracy N. Botzarisa zaliczmy akcentowanie powiązań i wpływów między walką poszczególnych ludów bałkańskich o wolność oraz szukanie źródeł słabości tych kontaktów. Świetnie przedstawione zostały geneza, ogólny rozwój i zmiany organizacyjne Heterii oraz wszelkie jej kontakty i powiązania z ludami bałkańskimi. Lektura książki prowokuje niejako do wyciągania dalszych wniosków i sformułowania tez nie postawionych przez samego autora. Chciałoby się porównać wysoki poziom organizacyjny i metody działania Heterii z ruchami spiskowymi w innych krajach Europy. Sytuacja panująca na Bałkanach u progu ubiegłego stulecia, a zwłaszcza przewaga czynnika greckiego i powstanie greckich projektów państwa panbałkańskiego stanowią mocną podbudowę pod bałkańskie projekty A. J. Czartoryskiego. Równocześnie te plany Greków uznać można za przejaw charakterystycznych dla epoki rewolucyjnej i napoleońskiej dążeń do gruntownych zmian politycznej mapy Europy w duchu daleko posuniętej unifikacji i tworzenia szerokich, zwartych federacji w poszczególnych rejonach.

Jerzy Skowronek

E. P. Thompson, *The Making of the English Working Class*, London 1963, s. 848.

E. P. Thompson, wykładowca Uniwersytetu w Leeds i autor wydanej w 1955 r. cennej monografii o Williamie Morrisie, podjął się zadania niezwykle ambitnego. Przedmiotem jego książki jest ukształtowanie się angielskiej klasy robotniczej. Książka obejmuje okres około półwiecza — od lat osiemdziesiątych XVIII wieku do lat trzydziestych XIX wieku, gdy robotnicy angielscy, wszedłszy na drogę czartyzmu, ukazali nigdzie dotąd niespotykaną siłę, samodzielność i zwartość. Choć czartyzm nie wchodzi w obręb badań autora i ledwie tu i ówdzie jest wspomniany, lektura dzieła nasuwa sugestię, że wszystko, co się działo w ciągu owego półwiecza, stanowiło jakby przygotowanie tworzywa do tego najbardziej fascynującego i jedyne w swym rodzaju ruchu o podstawowym znaczeniu, tak w historii Anglii, jak i w historii powszechnej.

Autor zastrzega się, że badaniami swymi obejmuje jedynie Anglię, a nie całość państwa brytyjskiego. Pomija więc Walię, Szkocję i Irlandię nie dlatego, by lekceważył te części składowe Zjednoczonego Królestwa, lecz — odwrotnie — dlatego, że w pełni uznaje odrębności narodowo-kulturowe, odrębności tradycji i cech rozwoju tych obszarów, toteż każdy z nich stanowić mógłby (i winien) odrębny temat dla siebie. Sprawa zgoła istotna dla nie-Brytyjczyków, niezbyt dokładnie odróżniających te odrębności historyczne, lub rzadko wnikających w nie, w szczególności w odniesieniu do nowszego okresu historii. Na dobro autora zauważyć należy, że ogarnął on niemal wszystkie ważne w kontekście tematu, obszary kraju: a więc nie tylko metropolie i kilka większych ośrodków przemysłowych na północy, ale miasta większe i małe, także wieś, w Anglii południowej, środkowej i północnej. Siegał do archiwów zarówno centralnych, jak i prowincjonalnych. Zasługę autora pojmiemy lepiej, gdy uświadomimy sobie ogromne znaczenie życia lokalnego w zdecentralizowanej politycznie i społecznie Anglii w okresie,

gdy brak było jeszcze kolei, gdy ledwie istniały zarodki jakiegoś centralnego mechanizmu biurokratycznego (w postaci systemu „szpiegostwa” Home Office’u).

Praca Thompsona posiada charakter wielkiej syntezy. Miał on niemało poprzedników, zarówno badaczy, którzy na żywo, w okresie przewrotu przemysłowego, lub wkrótce po jego zakończeniu opisywali proces powstawania i kształtowania się nowej klasy społecznej, jak i historyków, a także ekonomistów i socjologów, którzy w czasach nowszych poświęcali liczne i cenne monografie tej sprawie. Są więc poprzednikami Thompsona zarówno Andrew Ure (autor „Filozofii manufaktur”), Fryderyk Engels („Położenie klasy robotniczej w Anglii”), Karol Marks („Kapitał” t. I) jak i małżeństwo Hammondów („The Village Labourer” 1911, „The Town Labourer” 1917 i „The Skilled Labourer” 1919), oraz małżeństwo Webbów (słynna historia trade-unionów i inne). Jest nim G. D. H. Cole, autor wielu prac o angielskiej klasie robotniczej, który nadto wraz z R. Postgate’em napisał dotąd nieprześcignione dzieło ujmujące 200 lat historii „prostego ludu” Anglii: „The Common People, 1746—1946”. Są nimi historycy gospodarczy J. H. Clapham i T. S. Ashton i wielu innych. Temat, którym zajmuje się Thompson, został szeroko potraktowany również w pracy francuskiego historyka Elie Halévy’ego „Histoire du peuple anglais”. Jest ono szeroko uwzględniony w syntetycznym dziele o historii XIX-wiecznej Anglii pióra A. Briggs’a „The Age of Improvement” (1959), jak i w syntezie dziejów historii europejskiej lat 1789—1848 E. Hobsbawma „The Age of Revolution” (1961). Przy tak obfitych antecedenjach dzieło Thompsona nie stanowi jakiegoś zwykłego podsumowania istniejącego dorobku, ale też z drugiej strony autor nie uległ pokusie pseudonowatorstwa polegającego na przekornym i sensacyjnym obaleniu istniejących tez i uogólnień. Szczegółowe badania podstawowych zagadnień pozwoliły mu wzbogacić utrwalone do tej pory obrazy historyczne, często jednak w taki sposób, że obrazy te uzyskują jakby nowe wymiary, a także perspektywy. W niejednej sprawie autor opiera się nowatorstwu i wraca do pewnych klasycznych tez. W kilku zasadniczych kwestiach daje swe własne ujęcia, które zapewne będą jeszcze przedmiotem krytyki i kontrowersji.

Poważną zasługą Thompsona jest wielowymiarowe ujęcie tematu. Autor widzi w przedmiocie swych badań, klasie robotniczej, nie teoretyczną strukturę, lecz konkretną rzeczywistość historyczną, ujmuje więc wszelkie przejawy obiektywne i subiektywne tej rzeczywistości jako części składowe, jako różnorakie, chociaż powiązane z sobą aspekty całości.

Owa rzeczywistość klasy robotniczej (a nie „klas pracujących” — jak chcą niektórzy) polega — według Thompsona na „świadomości tożsamości interesów” oraz odpowiadającemu tej świadomości rozwojowi organizacji. Uczni do tej pory podkreślali prymat warunków technologicznych i ekonomicznych, które stworzyły nowoczesną klasę proletariatu przemysłowego; Thompson silnie podkreśla te czynniki, które pozwoliły uformować świadomość i „kulturę” owej klasy, czynniki, tkwiące w elementach, z których klasa ta powstała, bądź też w ogólnej kulturze narodowej.

Stosunkowo niewielka część książki poświęcona jest zagadnieniom czysto ekonomicznym i wydaje się, że w tych sprawach autor dorzucił mało nowych szczegółów w porównaniu z tymi, które zebrali już jego poprzednicy. Ustosunkowuje się natomiast do pewnych dyskusji toczonych od dziesięcioleci w humanistyce angielskiej. Tendencją badaczy z końca XIX i początków XX wieku (Arnold Toynbee, Webbowie, Hammondowie) było ukazanie katastroficznych aspektów przewrotu przemysłowego, ogromnej dyslokacji ekonomicznej i socjalnej podstawowych mas narodu, nieludzkości nowego systemu produkcji. Nowsze poglądy reprezentowali przeważnie historycy gospodarczy, a ostatnio i socjologowie. Przy

pomocy subtelnych narzędzi statystycznych, korzystając też z osiągnięć psychologii społecznej i posługując się metodą analogii, starali się oni podważyć tezy, które zdobyły już sobie prawo obywatelstwa. Webbowie, czy Hammondowie (uczni z kręgu brytyjskiego socjalizmu) ukazani zostali jako kontynuatorzy „romantycznej” krytyki kapitalizmu, dekonspirowano motywy ideologiczne, którymi mieli się ponoć kierować. Sympatie Thompsona są po stronie owej starszej szkoły. Do kontrowersji wokół sprawy stopy życiowej dorzuca on swe dość istotne uwagi. Nie są więc miarodajne dla niego takie czy inne ujęcia statystycznych zarobków, czy siły kupna rodzin pracujących, przy porównaniu np. lat 80-tych XVIII wieku z okresem o pół wieku późniejszym. Dla statystyki Thompson nie wydaje się żywić zbyt wielkiego entuzjazmu. Ważniejszymi od czynników ilościowych wydają mu się zakłócenia w tradycyjnych sposobach życia, przejście od dyscypliny rodzinnej do dyscypliny fabrycznej, utrata samodzielności, choćby bardzo względnej, rzemieślnika, czy chałupnika, utrata „stanu” i poczucia wspólnoty, związanego z członkostwem osady i z określonym zawodem. Tym faktom poświęca też najwięcej uwagi w swych opisach. Thompson w ciekawy sposób podchodzi do spraw zmiany diety ludności pracującej ukazując poza ekonomicznymi także społeczne, kulturowe, a nawet polityczne aspekty takich zjawisk, jak wypieranie chleba przez ziemniak lub piwa przez herbatę.

Ukazując proces formowania się proletariatu fabrycznego Thompson podkreśla, jak z jednej strony warstwa ta bezpośrednio stanowiła kontynuację grup starszej proveniencji, a z drugiej — jak w omawianym przez siebie okresie zarówno w sensie ilościowym, jak i pod względem swego znaczenia w łonie klasy robotniczej stanowiła ona jej nieomal najniższą grupę. W starszych ujęciach tego problemu silnie ukazywany był kontrast między masą rzemieślniczo-plebejską, „preproletariatem”, a nowoczesnym proletariatem przemysłowym; w tym pierwszym łatwo było odkryć poszczególne odziedziczone rysy świadomości cechowej, a w tym drugim trudno w pierwszym okresie dostrzec jakiegokolwiek elementy zintegrowanej świadomości, która ukształtuje się dopiero po pewnym okresie czasu jako zjawisko nowe i odrębne. Thompson dokonywuje tutaj dość istotnych rewizji. Ważnym elementem jego dzieła jest koncepcja *artisan culture*. *Artisans*, to ogół robotników-rzemieślników o różnorodnych kwalifikacjach, a więc zarówno ci, których kwalifikacje niszczył przewrót przemysłowy w poszczególnych swych fazach, jak i ci, których nie dotykał on, lub którym pozwalał nawet okresowo na pewne *prosperity*. *Artisans*, którzy wciąż nimi pozostawali, jak i ci, którzy spadali do rzędu fabrycznych proletariuszy, stanowili — według autora — kościół klasy robotniczej w okresie, gdy stawała się ona bezwzględna większością narodu. Świadomość tej klasy, tak jak uformowała się ona w latach trzydziestych XIX wieku, to wynik wciąż żywych tradycji w środowisku *artisans*, jak i nagromadzonych tam doświadczeń, to też rezultat rozprzestrzeniania się określonych treści intelektualnych, politycznych, a także religijnych. Autor podnosi więc znaczenie utrwalonego przekonania o prawach „wolnourodzonego Anglika”, tradycji sekt religijnych, wpływów wielkich kontrowersji okresu Rewolucji Francuskiej.

Szczególne znaczenie w książce Thompsona ma analiza wpływów poszczególnych sekt, sprawa, która nie uchodziła zresztą uwadze i innych historyków klasy robotniczej. Autor zajmuje się w szczególności rolą metodyzmu, nie uchyla się przed pokusami psychoanalitycznej interpretacji pewnych cech tego kultu.

Wiele stron książki zajmuje studium angielskiego jakobinizmu. Dobrze znana jest rola Thomasa Paine'a, lecz Thompson ukazuje i inne, mniej znane postaci, analizuje ich idee i działalność. Jeśli dotąd panowało przekonanie, że w okresie zaostrożonych represji (1795—1815) jakobinizm angielski („painizm”) zaniknął, czy też zeszedł do podziemi, to Thompson ukazuje wielkie zjawisko rozwoju i nasile-

nia się opozycji rewolucyjnej, choćby w podziemiach. Jeśli dotąd sądzono, że polityczny radykalizm plebejski ustąpił w okresie wojny apolitycznym, choć nielegalnym i surowo prześladowanym formom ruchu związkowego i luddyzmowi, to Thompson ukazuje, że zarówno tajne związki zawodowe, jak i luddystowskie dywizje były przesiąknięte „doktryną Toma Paine'a” i stanowiły ważne siedliska jakobińskie, nasycające się nadto elementami wczesnego socjalizmu. Tutaj jak i gdzie indziej nowatorstwo autora polega więc głównie na ukazaniu jednolitego obrazu, gdzie przedtem widać było izolowane fragmenty.

Studiując to bogate i urzekające swą niezwykle ciekawą narracją dzieło nie sposób ustrzec się jednak przed pewnymi wątpliwościami. Wydaje się, że niechęć autora do statystyki nie powinna go była odstręczyć od możliwie pełnego ilościowego ukazania faktów rozwoju klasy robotniczej i jej części składowych, jej geograficznego rozmieszczenia, etnograficznego składu (elementy napływowe irlandzkie i szkockie), religijnego podziału itp. Wydaje się nadto, że autor wykrywając jeszcze w jakobińskiej ideologii, a w szczególności w ideologii preczartystowskiej wiele elementów ideologii materialistycznej i rewolucyjno-socjalistycznej, zaciera granicę między tym, co było udziałem jednostek i występowało fragmentarycznie, a tym, na co składała się szeroka kultura robotnicza. Wskazywane przezeń mierniki (np. nakłady dzieł Paine'a lub prasy robotniczej) dość jaskrawo podkreślają jego tezy o dużej wadze tych składników, lecz sprawiają też wrażenie materiału wyrwykowego. Toteż — mimo ogromnej sugestii dzieła Thompsona — nie jesteśmy skłonni odrzucić przekonania, że proletariats fabryczny nowych miast i okręgów przemysłowych stanowił nową jakość socjologiczną i kulturową, w szczególności jeśli uwzględnimy się zjawisko „tygla” składników różnorodnych pod względem swych proveniencji zawodowych i regionalnych oraz etnicznych. Formy ruchów w tych skupiskach w okresie czartyzmu, tak odmienne od tych, które przeważały np. w Londynie czy w Birmingham, są charakterystycznym tego wskaźnikiem.

Zapewne znawcy będą niejednokrotnie spierać się z Thompsonem w wielu sprawach. Niemniej jego dzieło z uwagi na bogactwo treści, nowatorstwo metodologiczne i wnikliwość interpretacji uznać należy za trwałe osiągnięcie najnowszej historiografii angielskiej. Stanie się też ono bodźcem dla dalszych badań i odkryć w dziedzinach dotąd raczej lekceważonych, w szczególności w dziedzinie świadomości i szeroko pojętej kultury klasy społecznej.

Henryk Katz

Krzysztof Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963, s. 284.

Monografia Krzysztofa Groniowskiego ma charakter absolutnie pionierski. Rozpatruje ona kardynalną sprawę uwłaszczenia polskiej wsi, sprawę dotąd bardzo mało zbadaną. Reforma uwłaszczeniowa w Królestwie była poruszana przez wielu autorów, lecz na ogół dość ogólnikowo, bez oparcia o szeroką bazę źródłową. Ma też rację Groniowski pisząc, że w „zalewie ocen, wniosków syntetycznych, aprobat czy zastrzeżeń czytelnik znajdował zaledwie pojedyncze fakty, trochę liczb, parę sylwetek”¹.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu szczególnym odłogiem leżały sprawy związane konkretnie z realizacją reformy uwłaszczeniowej, niedostateczne wiado-

¹ Jednocześnie niemal z pracą K. Groniowskiego ukazała się kapitalna praca J. J. Kostiuszki, *Krestianskaja rieforma 1864 goda w Carstwie Polskom*, Moskwa 1962.